

Czy zastanawiałeś się kiedyś, jakbyś odpowiedział komuś na pytanie:

- Na czym naprawdę polega życie chrześcijańskie?
- Jak powinno ono przebiegać?
- Co powinno charakteryzować życie wierzących?
- Co oznacza być i żyć jako chrześcijanin?

Niektórzy powiedzą: „to znaczy być dobrym człowiekiem, pomagać innym, nikomu nie szkodzić”. Inni być może powiedzą: „to znaczy wierzyć w Boga, modlić się, chodzić do kościoła, przestrzegać przykazań”. Jeszcze inni mogą twierdzić: „to znaczy robić coś dla Boga - działać, angażować się, służyć...”.

W każdej z tych odpowiedzi jest być może odrobina prawdy, ale Apostoł Paweł w Liście do Kolosan idzie przeogromnie głębiej. Pokazuje, że chrześcijaństwo to nie zbiór zasad, to nie filozofia szukająca mądrości poza Chrystusem ani duchowy system... To życie w Chrystusie.

(Abyśmy mogli troszkę zapoznać się z kontekstem listu, jego tłem... ):

Wyobraź sobie, że siedzisz w małym, domowym zborze w mieście Kolosy - w starożytnej Frygii. To zachodnia część Azji mniejszej, w dolinie rzeki Lykos, na terenie dzisiejszej Turcji.

To nie jest już być może szczególnie ważne miasto regionu (dawnej może było), raczej spokojne, handlowe. Położone jest niedaleko Laodycei i Hierapolis (w promieniu ok 15 km). Wokół ciebie znajdują się zwykli ludzie, np.: rzemieślnicy, rolnicy, kupcy, Żydzi, poganie... Ludzie całkowicie różniący się od siebie. Ludzie, których połączyła Ewangelia.

Wszyscy niedawno poznali Ewangelię dzięki nauczycielowi imieniem Epafras, który przywiózł ją z Efezu - miejsca, gdzie nauczał sam apostoł Paweł.

Wyobraź sobie tę małą wspólnotę: modlicie się razem, śpiewacie, czytacie fragmenty Pisma, uczycie się, jak żyć po nowemu - z Jezusem jako Panem. Ale wokół was świat jest pełen innych głosów. Być może nawet pośród was. Filozofowie (ci, poszukujący i miłujący „mądrość” ale bez Jezusa) głoszą swoje „prawdy”.

Kapłani pogańskich świątyń zapraszają was do swoich rytuałów. Żydowscy nauczyciele mówią o przepisach i dniach świętych. Generalnie miesza się wszystko: pomysły na szukanie mądrości, kultury bóstw, aniołów, polegania na snach, wizjach, przepisach żywieniowych, dniach świętych, ascezie..

Niektórzy nawet twierdzą:

- „Jezus to za mało”

- „Trzeba znać głębsze tajemnice”

- „Tego ci nie wolno, i tego..”

- „Trzeba mieć duchowe doświadczenia, objawienia, coś więcej niż Ewangelia”

- „Dobrze rozpoczęliście. Ale teraz potrzebujecie większego poznania. Większej mocy... I my wiemy gdzie szukać, my mamy to dla was...”

Brzmi mądrze, brzmi duchowo... Być może zaczynasz się nad tym zastanawiać? Myślisz, może coś w tym jest...? Pojawiają się być może w twojej głowie wątpliwości... Coraz więcej wątpliwości...

I właśnie w takiej sytuacji ktoś przynosi list od Apostoła Pawła. Nie dane było Tobie wcześniej poznać Pawła. A tak wiele o nim słyszałeś. To list napisany z więzienia w Rzymie. List pełen troski, ale też mocy i zachęty. Napisany także do zboru w sąsiedniej Laodycei.

Ktoś w zborze zaczyna go czytać na głos...

Słyszysz wspaniałe pozdrowienie i błogosławieństwo od Pawła (i Tymoteusza). Łaska i Pokój!  
Jakże wciąż, nieustannie tego potrzebujesz. Jak się cieszysz, że Bóg Ojciec i Twój Pan - Jezus są gotowi obficie wciąż wylewać łaskę na Ciebie i obdarzać pokojem. Na Ciebie i innych świętych i wierzących braci i siostry w Chrystusie, których kochasz! On jest nam nieustannie przychylny! Nam - wierzącym w Niego...

Paweł mówi, że składa Bogu dziękczynienie zawsze gdy modli o nas! Paweł?!  
Apostoł! Modli się o nas! Słyszysz o pewnej Nadziei - Tak! To Chrystus - życie z Nim! Nasza Nadzieja!  
Wspomina tę chwalebną Ewangelię, którą usłyszałeś, uwierzyłeś w nią - Chrystus! Nasza jedyna nadzieja!

Słyszysz, że Paweł odkąd dowiedział się o naszej wierze od tego, którego przecież znamy (który pochodzi spośród nas) - od Epafrasa - nieustannie się za nas modli!

O co się modli? Słyszysz to: O pełne poznanie woli Boga, dzięki mocy Ducha!  
Byśmy mogli właściwie żyć na chwałę Pana! By się mu podobać, wydając owoc, który Go uwielbia;  
który sprawia Mu radość. Byśmy poznawali Go bardziej i by prawda o Nim żyła w nas.

On nas wesprze swoją mocą - byśmy byli cierpliwi wobec trudnych ludzi i wytrwali w trudnych doświadczeniach życia. Jakie to jest ważne! Jak tego potrzebujemy na co dzień wciąż i wciąż...

Słyszysz? Modli się o to byśmy byli wdzięczni - Wdzięczni Bogu! Jakże pragniemy być coraz bardziej wdzięczni, wzrastać we wdzięczności! Zawdzięczamy Mu wszystko! Absolutnie wszystko!

Bo słyszysz jak Apostoł Paweł jest wdzięczny Bogu za nas. Za zbawienie! Bóg przemienił nasze serca! za pojednanie z Nim poprzez wspaniałe dzieło Chrystusa na krzyżu. Za odpuszczenie naszych ohydnych grzechów (przecież nie zasługiwałem na nic, a jedynie na gniew Boga....). Słyszysz o tym, jak Bóg nas wyrwał z mocy grzechu - dzięki wspaniałej Bożej mocy! Teraz należymy już do Niego... I słyszysz wspaniałe słowo o Panu, o naszym Jezusie! Słyszysz, że On jest Najwyższy. Nic się z nim nie równa...

Co słyszysz jeszcze z treści listu? Że patrząc na Jezusa, rozmyślając o Nim, poznając Go - widzimy Boga. Widzimy jaki Bóg jest! Pełnia boskości jest w naszym Panu! On jest w pełni Bogiem! On ma pierwszeństwo i prymat nad wszystkim.

On wszystko, absolutnie wszystko, stworzył. Jezus nie zaczął istnieć, gdy narodził się z dziewicy Marii...  
Był sprawcą stworzenia, przez którego Bóg uczynił niebo i ziemię. „Wszystko” bez wyjątku zostało stworzone przez Niego: Trony, panowania, zwierzchności i władze. Wszystko istnieje dzięki Niemu i dla Niego. Dla Jego czci i chwały! I On nieustannie podtrzymuje w istnieniu wszelkie stworzenie!  
On jest Głową Kościoła! On jest Panem Kościoła... On jest Prawdziwym Przywódcą Kościoła.  
On zmartwychwstał - i my - jeśli wierzymy w Niego - zmartwychwstaniemy! Będziemy wówczas całkowicie czysti, nienaganni, bez żadnej skazy przed Nim! Jaka wspaniała obietnica!

Paweł wzywa nas do wytrwałości ! By wierzyć! By trwać w tej wspaniałej Ewangelii! Ona jest głoszona wciąż dalej i dalej!

Jakże radośnie jest słyszeć, że Paweł walczy dla nas! Byśmy byli doskonali! Bóg Pawła do tego uzdalnia! Dodaje mu sił by mógł zwiastować Pana! On się raduje tą walką! Cierpi... znosi trudy...! Ale się raduje! Słyszysz, jak Paweł walczy za Kościół... w mocy samego Boga!

Paweł wyjaśnia, że pisze by nas pocieszyć! Byśmy byli umocnieni i coraz bardziej wypełnieni zrozumieniem i poznaniem Chrystusa. Znowu Chrystus! W nim są wszystkie skarby! W nim jest wszelka mądrość!

Słyszysz, że Paweł raduje się, że u nas jest ład, porządek, wiara w Chrystusa jest utwierdzona, umocniona...

Ale... też teraz słyszysz - jak Paweł nakazuje nam:

Słyszysz te słowa:

**„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni w Niego i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.”** (2:6–7, BW)

Czy dziś te słowa są nieaktualne? Czy coś się zmieniło?

My również żyjemy w świecie, w którym docierają do nas z różnych stron różne podpowiedzi... Mówią nam, jak żyć, co jest ważne, co ma sens. Obiecują „pełnię”...

Dlatego warto zadać sobie dziś kilka pytań:

- W czym ja naprawdę jestem zakorzeniony, z czego czerpię... ?
- Co stanowi fundament mojego życia?
- Na czym jestem budowany? Gdzie szukam pełni?
- Jak powinno wyglądać moje życie chrześcijańskie?
- Czy naprawdę żyję w Chrystusie, czy tylko obok Niego?

Tamci wierzący słyszeli wiele sprytnych, duchowo brzmiących propozycji. Ale... my też je słyszymy. Tam ich kuszą nową „mądrością”, a dziś nas kusi wygoda (ja, własne korzyści, potrzeby), niezależność, rozpoznawalność i być może popularność; samowystarczalność; egocentryczne - nowe nauki; nowe doznania religijne; nowe objawienia (Bóg mi powiedział... ); tajemnicze manifestacje; rzekome cuda i znaki... ewangelia sukcesu... religijność... religie wschodu... Ludzkie tradycje i wyobrażenia Boga, mądrości...

Słyszemy także podszepty i wezwania - także czasami niestety w Kościołach - na podobną nutę:

**„Wiesz - Chrystus to za mało, potrzebujesz czegoś jeszcze...”**

Wciąż możliwe jest to samo zagrożenie: że nasza wiara stanie się płytka - być może atrakcyjnie wyglądająca z zewnątrz, ale zbyt słaba w korzeniach...

Dlatego słowa Pawła brzmią tak aktualnie:

**„(6) Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, (7) wkorzeni w Niego i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie”**

Ale co to właściwie znaczy? **Chodzić w Nim**, być **zakorzenionym, zbudowanym, i pełnym wdzięczności...**  
I dlaczego jest to ważne dla życia chrześcijańskiego?

### **Jak więc przyjęliście...**

Chcemy więc dzisiaj zacząć od pytania: w jaki sposób zaczęliśmy? Jak zaczęliśmy nasze chrześcijańskie życie? (Jak Ty zacząłeś swoje chrześcijańskie życie?)  
Ten werset mówi nam, że zaczęliśmy od przyjęcia Chrystusa. Przyjęliśmy Chrystusa.

*„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana (...)”*

Słowo „przyjąć” jest najczęściej używane w Biblii na dwa sposoby. Używane w odniesieniu do przyjęcia tradycji lub powitania osoby. Oba znaczenia być może wydają się być tutaj zasadne.  
Ale, z drugiej strony, wydaje się - patrząc na kontekst tzn. to, że Paweł zamierza odpowiedzieć na próby szukania „pełni” np. w ludzkich tradycjach (werset 8) - że właściwe zrozumienie tego słowa „przyjąć” oznacza przyjęcie tradycji... Ale nie takiej której używali zwodziciele!  
Apostoł nie mówi o tradycji stworzonej przez człowieka. Jest to tradycja stworzona przez Boga.  
Jest to po prostu prawda Boża przekazywana wiernie przez wieki.  
Wierzący nie potrzebują bazować na ludzkiej tradycji, na ludzkich pomysłach, naukach - by wiedzieć jak mają żyć, jak powinni kroczyć przez swoje życie... Kolosanie, gdy narodzili się na nowo, gdy przyjęli Chrystusa, przyjęli pochodzącą od Boga tradycję - to oznacza tradycyjne nauczanie o Nim.  
Przyjęli prawdę Bożą, przekazywaną przez wieki. Tak właśnie wiernie nauczał ich Epafras.

Zauważmy, że Apostoł Paweł mówi tutaj, że zrobili to na trzy sposoby:

#### a) Po pierwsze, **przyjęli go jako Chrystusa**

Przyjęli go jako Chrystusa. To greckie słowo oznaczające Pomazańca, Namaszczonego. Przyjęli Go jako Tego, który wypełnił wszystkie mesjańskie - dotyczące zapowiadanego Mesjasza - proroctwa Starego Testamentu. Uwierzyli, że On jest Boskim Prorokiem, Kapłanem i Królem. I przyjęli Go jako spełnienie wszystkich proroctw Starego Testamentu. Tego, na którego wskazywały wszystkie te przepowiednie. Uwierzyli, że one świadczą o Nim. Uwierzyli w to i przyjęli Go w swoich sercach... Przyjęli Go jako Chrystusa. Wyznali to słowami z przepelnionych wiarą serc!

#### b) Po drugie, **przyjęli Go jako Jezusa**

Przyjęli go również jako „Jezusa”. Samo imię „Jezus” pochodzi z języka greckiego i pochodzi od hebrajskiego imienia Jozue, które oznacza „Pan jest zbawieniem”. Przyjęli go więc jako Pana zbawienia i odrzucili zbawienie w jakimkolwiek innym imieniu.

Postępujmy tych słów:

Dzieje Apostolskie 4:12: *„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni”*

List do Tymoteusza 2:5: *„Albowiem jeden jest Bóg, jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus”*

Ew. Mateusza 1:21 mówi nam, że otrzymał to imię, ponieważ oznacza ono, to imię - Zbawiciela:  
„(...) On zbawi swój lud od jego grzechów” .

Dlatego ap. Paweł pisząc to, kieruje do nich słowa: *Kolosanie! Pamiętajcie. Przyjęliście Jezusa jako Zbawiciela. Jako Tego, który wybawia was od waszych grzechów.*

### c) **Przyjęli Go jako Pana.**

I przyjęli Go jako „Pana”. Słowo „Pan” zawiera w sobie wszystko, co Paweł wcześniej - do tego momentu - mówi o Chrystusie w Liście do Kolosan. Gdy Kolosanie Go przyjęli, przyjęli Go z pełną znajomością tej nauki i oddali Mu pokłon jako swemu Władcy, swemu Panu! Jego Imię jest ponad wszelkie imiona. On jest Panem nieba i ziemi.

Zobacz teraz! Widzisz to? Apostoł Paweł jakby pytał Kolosan:  
„*pamiętacie, co się stało, kiedy rozpoczęliście swoje życie duchowe?*”

I odpowiada:

„*Przyjęliście Jezusa jako swojego Pana - jako Tego, który rządzi absolutnie wszystkim... Który ma wszelką władzę ( także nad Wami). Przyjęliście Go jako Chrystusa, przyjęliście Go jako Jezusa i przyjęliście Go jako Pana. Poddaliście mu swoją wolę.*”

Tak właśnie przyjmujemy - przez wiarę - Jezusa! W ten sposób zaczynamy życie z Jezusem.

Paweł mówi: „*Kolosanie ( i my tutaj także)! w Nim jest Wszystko czego potrzebujecie. W Nim jest pełnia - wszystkie skarby mądrości, poznania.*” (Kol 2:2-3).

On jest Waszą tradycją, ponieważ zawiera całą wiedzę i mądrość, których potrzebie do życia i pobożności. Nie wolno wam dać się zwieść, ponieważ macie już Bożą tradycję, a mianowicie osobę Mesjasza, Zbawiciela, Pana Jezusa. Przyjęliście decydującą, wystarczającą i jedyną cenną dla waszej wiary tradycję.

Ale w jaki sposób to się wydarzyło? W jaki sposób Kolosanie - i każdy wierzący - przyjęli Jezusa?

Kiedy przyjęliśmy Chrystusa, uczyniliśmy to przez wiarę (z łaski przez wiarę):

List do Efezjan 2:8 „*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, I to nie z was: Boży to dar. Nie z uczynków aby się kto nie chlubił*”.

Uwierzyliśmy przesłaniu Słowa Bożego dotyczącemu Pana Jezusa i Jego zadośćuczynienia za nasz grzech i przyjęliśmy Go przez wiarę. Chodzi o to, że tak jak przyjęliśmy Chrystusa przez wiarę ...tak też chodzimy przez wiarę.

Życie duchowe **zaczyna się od wiary** (i trwa przez wiarę).

A zatem - pytania:

*Czy przyjąłeś Jezusa? Czy przyjąłeś Go w ten sposób? Czy przyjąłeś Go - z łaski, przez wiarę - jako Chrystusa, jako Jezusa i jako Pana?*

*Jako źródło największych skarbów mądrości i poznania? Nie tylko intelektualnie...*

*Ale czy wierzysz w te prawdy? Czy wierzysz w takiego Jezusa?*

*(a nie jakiegoś Jezusa własnych ludzkich wyobrażeń; Jezusa zbudowanego na obraz człowieka... Jezusa dopasowanego do własnych pragnień...)*

*I Czy polegasz na Nim? Czy chwytasz się takiego Jezusa w całej Jego Pełni?*

*Czy odczuwasz sercem satysfakcję (choć niedoskonałą, ale wzrastającą...) tym wszystkim, czym dla nas jest Bóg w Chrystusie? Czy przyjąłeś Jezusa?*

Zobacz! Ten werset wzywa nas również do przypomnienia sobie, jak zaczynaliśmy.

Zastanawiasz się jak chrześcijanin powinien żyć, kroczyć, postępować? Popatrz myślami wstecz.

Być może nie będziesz wiedzieć, jak iść dalej - gdy wokół Ciebie wiele dziwnych treści, tendencji, podpowiedzi, ludzkich mądrości... - jeśli nie zatrzymasz i nie pomyślisz o tym, *jaki był start twojego życia chrześcijańskiego?* Nie patrz tylko do przodu - na „Nadzieję chwały”, o której Paweł także w początkowej modlitwie mówi.. Popatrz też wstecz! Dlatego Paweł mówi : pamiętaj, kim był dla Ciebie Jezus, kiedy twoja wiara zaczęła się pojawiać?

*Czy pamiętasz, kiedy ujrzawsz Go jako Chrystusa? Pamiętasz, kiedy ujrzawsz Go i zrozumiałeś – zostałeś oświecony - że to On jest tym, który wypełnia całe Stare Przymierze?* (np. Ew. Jana; rozmowa Jezusa w drodze do Emmaus..., listy.. itd)

*Czy pamiętasz jak Go ujrzawsz? jako Boga- Człowieka, Jezusa? Jako Zbawiciela? że tylko w Nim jest uwolnienie od twoich grzechów...*

*Pamiętasz, jak wołałeś „Panie”? Jak radośnie unżyłeś się przed Nim i całym sobą (myśli, emocje, intelekt...): „Jesteś dla mnie wszystkim, Panie. Ufam Ci i należę do Ciebie”. „Nie mam nic z czym mogę do Ciebie przyjść. Jestem grzesznikiem. Wszystko, cała moja nadzieja, to Ty Panie”.*

Jeśli tak właśnie zaczęliśmy, to teraz możemy zobaczyć, jak mamy dalej postępować. Jak mamy kontynuować?

**... tak w Nim chodźcie (życie)...**

Jeśli tak Go przyjęliśmy, to jak mamy z Nim kroczyć?

*„6) Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie (...)”*

Paweł mówi, że skoro przyjęliśmy Go, chodźmy w Nim (żywmy, postępujmy) wciąż tak, jak Go przyjęliśmy.

Postępujmy w Nim właściwie! Tak jak Go przyjęliśmy przez wiarę, Chrystusa Jezusa, jako Pana przez wiarę... Tak, jak rozpoczęliśmy życie z Jezusem przez wiarę, .... tak teraz chodzimy (żywmy) w naszej relacji z Nim w ten sam sposób, w jaki zaczęliśmy. Nie przestawajmy...

W liście apostoła Pawła do Rzymian czytamy:

*„Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy (...). Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: **A sprawiedliwy z wiary żyć będzie**”*

List do Hebrajczyków 10:38-39: „ **A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę**”.

W Liście do Galacjan 3:11 czytamy: „ (...) przez Zakon – przestrzegania Prawa – nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: **Sprawiedliwy z wiary żyć będzie**”.

Z „**wiary w wiarę**” oznacza: od początku do końca; wciąż/nieustannie wierząc... Ufając z chwili na chwilę... Oznacza to **od początku do końca**. Żyć wiarą od początku...

*Zaczęłeś z wiarą, prawda? Na początku uwierzyłeś w Jezusa Chrystusa, prawda? Uwierzyłeś Ewangelii? Zatem teraz żyj tak dalej, przez cały czas, stopniowo, przez całą swoją drogę z Panem. Każdego dnia, niezależnie gdzie jesteś, co czynisz!*

Zbyt wielu chrześcijan po tym, jak uwierzyli w Jezusa Chrystusa próbuje żyć ludzkim wysiłkiem i nakłania innych także do takiego życia.

### **... zakorzenieni, budowani, utwierdzeni ...**

Następnie - zobacz - Paweł wyjaśnia, jak realizujemy naszą relację z Jezusem. Mówi, że mamy być zakorzenieni:

*„Zakorzenieni Weń i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, tak jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie”*

Zauważ piękno tych obrazów (metafora rolnicza/ogrodnicza). Zakorzenienie -> życiodajne źródło -> woda -> itd..

Księga Jeremiasza 17:4-6:

*„Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej. **Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu**”*

(Analogicznie, znamy pewnie także fragment, w którym Jezus użył obraz krzewu winnego (Jezus) i latorośli - wierzący - w Ew. Jana 15:1 i dalej...)

*Ale zatem dlaczego jest to ważne? Dlaczego Paweł kieruje do nas te słowa: „Bądźcie zakorzenieni w Chrystusie” (a właściwie w j. greckim, w oryginale - jak sprawdziłem - jest : „postępujcie.. którzy zostali zakorzenieni/ będąc zakorzenionymi”)?*

List do Efezjan 4:14-15 daje nam odpowiedź: „abyśmy nie byli już dziećmi miotanymi falami i niesionymi przez każdy wiatr doktryny, przez ludzką przebiegłość i podstępne sztuczki. Lecz abyśmy (...) wzrastali w niego, który jest Głową, w Chrystusa”.

Kiedy jesteś zakorzeniony w Chrystusie, czerpiesz wszystko czego potrzebujesz do życia od Niego. Nie ulegasz jakimś „gładkim” obietnicom.. Mamy być wciąż zakorzenieni w Jezusie, zakorzenieni w Słowie.

Następnie spójrzmy ponownie na kolejny fragment, gdzie mamy **być budowani**, a właściwie całe zdanie brzmi: „zbudowani na Nim/ w Nim ”, a słowo „budowani” jest w czasie teraźniejszym („są budowani/ są nadbudowywani w Nim”). Mamy tutaj metaforę budowli.

Mamy być zawsze budowani na Nim, jest to nieustanna rzecz, której potrzebujemy. Budowani jako wierzący, jako jego Kościół. On to czyni, a my czerpiemy od Niego. Jesteśmy budowani na Nim, On nas buduje. Nasz fundament spoczywa na Chrystusie i w Chrystusie. I my powinniśmy zajmować się umacnianiem tej relacji.

Takie życie w Chrystusie i na Chrystusie nie zostanie „sprowadzone na manowce” przez fałszywych nauczycieli, fałszywe idee, jakiegokolwiek ludzkie pomysły.

*A jak jest z Tobą teraz? Gdzie Ty jesteś zakorzeniony obecnie? Skąd czerpiesz życiodajne soki ?  
Co daje Ci siłę w każdym dniu? (praca, dom, rodzina, radości, smutki, choroby, różne doświadczenia)*

Następna rzecz to **utwierdzeni / umocnieni w wierze**, a w oryginale to również jest w czasie teraźniejszym („którzy są utwierdzani - którzy są umacniani” albo: „będąc (w trakcie) wzmacnianymi i utwierdzanymi”), więc jest to **bycie ciągle umacnianymi**, oznacza to bycie stabilizowanym... I tutaj jest strona bierna: Bóg to czyni!

Słowa „w wierze” odnoszą się do prawdy Bożej, do Słowa Bożego ( „w wierze, tak jak zostaliście nauczeni”) -> chodzi tu o to, w co wierzymy i co uważamy za prawdę.

Wzrost chrześcijański, postęp w wierze, życie w wierze, **nie odrzuca wczesnych prawd o Jezusie Chrystusie na rzecz jakichś nowszych, „lepszyc”, „głębszych” prawd** ( jak nauczali Kolosan choćby ci, których nauki określono później jako gnostycyzm; „gnoza”, poznanie.. ).

Bracia i Siostry w Chrystusie, Jezus nie jest tylko początkiem!

Zauważ, zarówno tutaj, jak i w liście do Efezjan, Chrystus jest przedstawiony jako sfera, w której postępuje budowa. Całe budowanie Kościoła odbywa się w obrębie osobowości, życia i mocy Chrystusa.

### ... składając nieustannie dziękczynienie

Ostatnią rzeczą, o której tutaj wspomina, jest **dziękczynienie/wdzięczność**. Obfitość dziękczynienia! „**składając nieustannie dziękczynienie**”. Ponownie w oryginale jest tutaj czas teraźniejszy ( „*obfitując w Nim w dziękczynieniu -wdzięczności*”)....

*„(6) Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, (7) wkorzenieni weń i zbudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, **składając nieustannie dziękczynienie**”*

Paweł wzywał Kolosan i wzywa wierzących - Ciebie i mnie - ufających Panu, czerpiących z Jego mocy, polegających na Jego łasce - do świętego, konsekwentnego życia chrześcijańskiego, do pełni duchowej

dojrzałości i wszechstronnej wiedzy, które muszą iść „ręka w rękę” (być w harmonii) z naszą zbawczą wiedzą o Chrystusie.

*I jakie będą tego skutki w naszym życiu?*

Zobacz werset 7: **będziemy przepełnieni wdzięcznością. Będziemy mieć postawę wdzięczności...**

Tylko Chrystus i czerpanie od Niego (życie Ewangelią), jak mówi tutaj, może sprawić, że serce wierzącego jest prawdziwie wdzięczne. Jest przepełnione wdzięcznością. Przelewa się wdzięczność do Boga w życiu i postawie wierzącego.

Wierzący, którzy są mocno zakorzenieni w Chrystusie, budowani na Nim i utwierdzani w wierze będą przepełnieni wdzięcznością!

I to nie jest coś, co możesz w sobie sam stworzyć - własnymi wysiłkami, religijnością, filozofią ludzką, ludzką mądrością... Nie dasz rady, bez czerpania, życia w Nim. Bez ufania Jezusowi i Jego słowu. Bez mocy Ducha Świętego.

*I widzisz? Wdzięczność jest także dobrym sprawdzianem naszego stanu duchowego. Wdzięczne serca zwiastują duchowe zdrowie. Niewdzięczny duch zdradza życie, które nie skupia się już na wielkości Chrystusa. Patrzy w dół (okoliczności życia) patrzy w lustro (egozim, pycha, itd)- myśli tylko o sobie.. A nie patrzy w górę (np. Kolosan 3:1-3).*

Wdzięczne serca przychodzą do Chrystusa. Czerpią on Niego. Pragną przebywać u Jego stóp. Pragną być Mu posłuszne!

A pytanie, które musimy sobie zadać to:

*Czy zmierzamy w tym kierunku? czy rozwijamy się w ten sposób każdego dnia?*

*Czy żyjemy, pragniemy żyć takim życiem?*

Z pewnością często zawadzimy (jesteśmy wciąż w procesie uświęcenia, ale kiedyś będziemy w pełni – jak ap. Paweł się modlił...).

*Ale gdzie sięgamy, do jakiego źródła...? Czy być może obecnie gdzieś nie zbłądziliśmy...?*

W **Księdze Jeremiasza 2:13**, Pan mówi:

*„Mój lud popełnił dwa grzechy: Porzucili mnie, źródło wody żywej, i wykopali sobie cysterny, cysterny pęknięte, które nie mogą zatrzymać wody.”*

My wiemy, że Jezus jest źródłem, które nigdy nie wysycha. On jest Pełną. Mamy pełnię w Nim.

**Zatem, Żyjmy w Nim.** Ufajmy Mu nieustannie sercem przepełnionym wdzięcznością. Niech tak właśnie wyraża się nasze życie chrześcijańskie. Po co masz szukać gdzie indziej?

A jeżeli ktoś Ciebie miałby zapytać jak powinno wyglądać życie chrześcijańskie, czym się charakteryzować? Co oznacza żyć jako chrześcijanin?

To właściwie nie będzie musiał pytać, nie będzie musiał usłyszeć!

On będzie to coraz bardziej w Tobie widział! Dzięki Bożej mocy, która potężnie działa w wierzącym!

Pomódlmy się.